GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **Nro. 2.** 4. Stycznia 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujący

O k ó l n i k:

Oznaczenie kar na przywłaszczających sobie ślachectwo i postępowania, które w téj mierze Urzędy krajowe zachowywać mają.

N. Pan raczył pod d. 28. Listopada 1826 względem przywłaszczania sobie ślachectwa i ukarania za takowe przywłaszczanie, wydać następujące najwyższe postanowienie:

§. 1. Ktoby od dnia ogłoszenia rozporządzenia niniejszego nadawał sobie ślachectwa tytuły lub herby, nie otrzymawszy rzeczywiście ślachectwa w ogólności, lub też tego stopnia ślachectwa, który sobie przywłaszcza, podpada karze pieniężnéj od dwudziestu do stu ZR. w M. K. podług stopy Reń. dwudziestu.

Jeżeliby tych złożyć nie był w stanie, skazany ma być na karę aresztu od dni trzech do czternastu.

W razie powtórzonego wykroczenia wymierzyć należy karę pieniężnę od sta do tysiąca ZR. w M. K. podług stopy dwudziestu Reń. lub gdy takowej wybrać nie można, karę aresztu od dni czternastu do sześciu tygodni.

§. 2. Urzędy polityczne i sądowe o każdém nieprawném przywłaszczaniu sobie ślachectwa, które do nich dojdzie, król. Fiskusa uwiadomić mają; ten zaś każde takowe przywłaszczanie ślachectwa, do wiadomości swojéj tym lub innym sposobem doszłe, rządowi krajowemu oznajmić i na ukaranie podług prawa wniosek uczynić ma.

Fiskus przeto zwracać ma powinną z obowiązku swego uwagę na wykroczenie przywłaszczania sobie ślachectwa i czuwać nad dopełnieniem niniejszego rozporządzenia.

§. 3. Względem wszystkich kar niniejszém rozporządzeniem ustanowionych, wyrokować ma rząd krajowy po uprzedniém śledztwie i zupełném wykazaniu dowodów; jednakże zostawić skazanemu wolny rekurs do c. k. połączonéj Kancelaryi nadwornéj do przeciągu sześciu tygodni po otrzymanym wyroku pierwszéj Instancyi; dozwolenie rekursu każdego razu w samym wyroku wyrażone być ma.

§. 4. Jeżeli o karę pieniężną exekucyja na majątku skazanego przewiedzioną być musi, o takową Fiskus u Sądu dla spraw fiskalnych przyzwoitego, prosić ma.

Którето najwyższe postanowienie w skutek Dekretu wysokiéj Kancelaryi nadwornéj z d. 2. Listopada 1827 do liczby 27,344 dla powszechnéj wiadomości i zachowania ogłasza się.

We Lwowie d. 24. Listopada 1827.

(Następują podpisy.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Gazeta nadworna Lizbońska z d. 1. Grudnia zawiera artykuł następujący: Ministerstwo spraw zewnętrznych. Wyjmek z depeszy P. Limy datowanéj w Madrycie pod d. 23. Listopada 1827. Na konferencyi, którą dzisiaj miałem z D. Manuelem G. Salmon, powtórzył mi tenże Minister dla zawiadomienia mojego rządu, iż Król Jmć postanowił największą rozwinąć działalność, aby spokojność Portugalii nie mogła być naruszoną przez wychodzców znajdujących się w Hiszpanii. Niedawno przesłano Jeneralnym Kapitanom rekapitulacyją wszystkich rozkazów Jego Katolickiéj Mości, ściągających się do tych okoliczności, aby punktualnie były wykonane, i by w zakładach powzięto wiadomość o odjeździe Jego Królew. Mości Infanta Dom Miguela, i o zamiarach, jakiemi jest ożywiony, dla uniknienia, iżby wychodzców ich naczelnicy mamić nie mogli.« (*D. A.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Wyimki z najnowszych Gazet Londyńskich z d. 17. Grud. (w Gazecie Francuzkiéj pod d. 19. wieczorem umieszczone) nie pozwalają wątpić, iż szef teraźniejszego Ministeryjum w Anglii, Lord Goderich, podał Królowi w d. 13. lub 14. Grudnia prośbę o swoje uwolnienie, a w d. 15. rozmówiwszy się z niektórymi swoimi kolegami, wyjechał na wieś do swojego brata w Bedfordshire, zkąd znowu przybyć miał do Londynu w d. 21. t. m. Podług Dzienników: *Times* i *Globe* nie chciał Król zezwolić na uwolnienie tego Ministra, i wezwał go, aby rzecz tę jeszcze rozważył. — Dziennik: *Sun* mówi także o wystąpieniu z Ministeryjum Lorda Dudley i P. Sturges Bourne, co jednakże *Globe* zaprzecza.

)(

Konsolidy stały w d. 17. t. m. o godzinie w pół do trzeciéj z południa 84 5/8, 84 3/4 na dostawę. — Portugalskie papiery w skutek wieści, jaka się na giełdzie Londyńskiéj rozeszła, że bank Lizboński zbankrutował, spadły z 73 na 70. *(D. A.)*

Francyja.

Jego Królewic. Mość Infant Dom Miguel, Rejent Portugalii, przybył w d. 16. Grudnia do Strasburga. W d. 17 rano złożyli Xięciu Rejentowi Portugalii uniżoność swoją: Prefekt, Burmistrz i różne korpusy Oficerów załogi; poczém Xiążę ten około południa wyjechał do Paryża. *(G. W.)*

Gazety Paryzkie donoszą, że najstarszy syn Marszałka Ney zaślubić ma córkę bankiera Lafitte. *(D. A.)*

Rossyja.

Wiadomości od wojska z Georgii.

Jenerał Adjutant Paszkiewicz wszedł d. 31. Października do Tauris, zostawiwszy w Maranda pułk Kabardzki z taborami i działami służącemi do oblężenia; celniejsze duchowieństwo Perskie, znakomitsi Bekowie i starzyzna miejska, wyszli na spotkanie jego, w towarzystwie niezmiernego tłumu mieszkańców, którzy zwyczajem krajowym usypywali drogę kwiatami. Oddział Jenerała Porucznika Xięcia Eristowa, który był uszykowany przed miastem i wojska przybyłe z Jenerałem Adjutantem Paszkiewiczem, przeciągnęło kolejno w jego obecności.

Dnia 5. Listopada śpiewano wśród huku 101 wystrzałów działowych, uroczyste *Te Deum* na podziękowanie Wszechmocnemu za powodzenia, które uwieńczyły tegoroczną kampaniją; wszystkie wojska były w paradzie i przeciągnęły w najlepszéj postawie przed naczelnym Jenerałem.

Dnia 29. Paźdz. Kajmakan Abbasa - Mirzy, jeden z najznakomitszych Członków Ministerstwa Perskiego, kazał oznajmić przybycie swoje do Tauris, i według rozkazów Jenerała Paszkiewicza, narady odbywały się między tym pełnomocnikiem i rzeczywistym Radcą Stanu Obreskowem w pewnéj wsi, leżącéj o 7 wiorst od tego miasta.

Narady te sprawiły wkrótce zaspokajający skutek. Zgodzono się na przedugodne warunki pokoju, równie korzystnego, jak chwalebnego dla Rossyi, i obustronni negocyjatorowie postanowili, iż te przedugodne warunki mają być niezwłocznie udzielone Abbasowi-Mirzy, któremu daje się czas sześciodniowy do d. 10. Listopada, aby je zupełnie przyjął.

Odpowiedź tego Xiążęcia odebrał Jenerał Paszkiewicz d. 9. Listopada. Obejmowała żądane przyjęcie. Przedugodne zatém warunki pokoju są uroczyście z obu stron przyjęte; a do wspólnego ułożenia traktatu, postanowiono zgodnie, iż Abbas-Mirza uda się do Dei-Karghan, o 60 wiorst od Tauris, na gościńcu Maragskim; iż około d. 14. Listopada Xiążę ten, w towarzystwie tylko orszaku swego złożonego ze 150 osób, przybędzie do Czewister, miejsca również leżącego blisko o 60 wiorst od tego miasta na gościńcu z Koi, dokąd dla eskorty jego posłane zostaną dwa oddziały pułku Niżno-Nowgorodzkiego z dwoma działami; iż oddział ułanów uda się na spotkanie jego do połowy drogi z Dei-Karghan, i że całe wojsko Abbasa-Mirzy, wynoszące podług ostatnich wiadomości blisko 2,000 ludzi, będzie odesłane za jeziora Urumia w głąb Persyi, gdy tymczasem wojska nasze zajmą całą prowincyją Adzebidzan.

W skutku tych rozporządzeń Jenerał-Adjutant Benkendorf został wysłany do Czewister z 6 kompanijami pułku Naszeburskiego piechoty, jednym batalijonem pułku Tifliskiego, pułkiem kozaków Dońskich Samszewa i 12 działami kompanii lekkiéj Nro. 3. Kaukazkiéj brygady grenadyjerów. Jenerał Major Pankratiew ma zajmować Dei-Karghan podczas narad z pułkiem połączonym gwardyi, pułkiem piechoty Kozłowa, 6 działami kompanii artyleryi Nro. 3 kozaków Dońskich, pułkiem wyborowym ułanów i pułkiem kozaków Leonowa. Dwa te oddziały wyszły d. 9. Listopada do przeznaczonego miejsca. Jenerał Adjutant Benkendorf ma rozkaz czekać na Abbasa Mirzę do dnia 15. Listopada w Czewister, a potém daléj się posunąć dla objęcia powiatu Salmas w posiadłość; Jenerał Major Łaptiew ma w tymże czasie zająć Koi, gdzie (jak zapewniają) pozostało tylko 200 ludzi z orszaku Bagram Mirzy, syna Abbasa-Mirzy.

Tymczasowa administracyja prowincyi Adzerbidzanu i miasta Tauris, mianowana przez Jenerała Adjutanta Paszkiewicza, rozpoczęła d. 4. Listopada urzędowanie swoje; składa się z Jenerała Majora Barona Osten-Saken, jako naczelnego dowódzcy w Tauris, Jenerała Majora Xiążęcia Czetszewadzewa, Pana Żukowskiego 4téj klassy, pełniącego obowiązki Intendenta Jeneralnego, Barona Renne, Pułkownika pułku Szyrwańskiego piechoty, Pułkownika Szebek pułku grenadyjerów gwardyi, Beglerbega Taurickiego, Feth-Ali Chana, i Muszteidy Taurickiego, Agi-Amira-Fata-Seidy. Ostatni będący głową całego duchowieństwa Adzerbidzańskiego, posiada powszechne zaufanie ludu; gdy Alajar - Chan pobudził mieszkańców do walki, Fata-Seid napominał ich, aby się nie bronili przeciw Rossyjanom.

Jenerał-Adjutant Paszkiewicz przekonał się z doniesień otrzymanych przy wejściu swo-

jem do Tauris, iż magazyny znaydujące się w tém mieście i wsiach przyległych, wystarczą na żywność dla oddziału jego, blisko przez pięć miesięcy.

Major Kuszlański z pułku Naszeburgskiego piechoty, wysłany z kompaniją tegoż pułku do zajęcia warowni Alandzi, opuszczonej przez swoję osadę, doniósł, iż tam wszedł dnia 26, i znalazł 4 działa, oraz przeszło 350 pudów prochu. Warownia ta jest prawie nie dobytą; leży bowiem na wierzchołku spadzistych skał, do których prowadzą bardzo wązkie ścieszki, które się na półtory wiorsty rozciągają.

Podług wiadomości z Karabagu, zdaje się, iż wojsko Perskie, które tam było, rozeszło się, i że tam zostaje tylko Hassan-Chan Geraiski z 300 lub 400 jazdy. Jenerał-Porucznik, Xiążę Wadpolski, który dowodzi w téy prowincyi, doniósł pod dniem 20 Października, iż z Ak-Uglanu, przeprawi się przez Araks a w tym kierunku posunie się o dwa lub trzy dni drogi, dla ułatwienia poruszeń Jenerała-Porucznika Eristowa ku Tauris. Otrzymał rozkaz, aby ciągnął ku Ardebil i usiłował zdobyć tę twierdzę, gdzie, jak zapewniają, mają być ogromne zapasy żywności.

Wiadomości od Jenerała-Porucznika Krasowskiego z Erywanu pod dniem 28 Października wyrażają, iż mieszkańcy tłumem wracają do miasta i wsi przyległych.

Risa-Kuli-Aga, syn Achmeta-Chana Maragskiego, wysłany od Dżaffar-Kuli-Chana, Sartipy Sarbuzów Maragskich, stryja swego, przybył do Jenerała-Porucznika Xięcia Eristowa, prosić go o wzięcie tego miasta pod opiekę N. Cesarza Jmci. Na okazanie zaś przychylności swojéj, naczelnicy ci w kilka dni potém kazali przyprowadzić do Tauris 52 jeńców wojennych, po większéj części urzędników Rossyjskich, których siłą odebrali wojsku Perskiemu, w chwili, gdy chciano ich daléj w głąb kraju prowadzić.« (*D. A.*)

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjacki pod napisem: »Z Wiédnia d. 27. Grudnia,« umieścił, co następuje:

Podług wiadomości ze Stambułu z d. 11. t. m., która tu przez nadzwyczajną sposobność nadeszła, Posłowie Anglii i Francyi wsiedli w d. 8. t. m. na okręty i popłynęli ku Dardanellom; ces. rossyjski Poseł P. Ribeaupierre znajdował się wprawdzie jeszcze w d. 11. w Bujukdere; jednakowoż okręty, na które wsiąść ma i udać się do Odessy, stały w gotowości i czekały tylko pomyślnego wiatru.

Stolica doznawała zupełnéj spokojności. Porta z największą gorliwością czyni przygotowania do obrony.

Oczekujemy nadejścia zwyczajnéj poczty, dla zawiadomienia czytelników naszych o bliższych szczegółach tych wypadków.

Kuryjer angielski z d. 13. t. m. podług listu prywatnego ze Smyrny, mówi, że Kapitan austryjackiego wojennego brygu zawiadomił najpiérwéj Paszę Smyrny o zniszczeniu floty tureckiej w Nawarynie, i okoliczność tę uważa za nowe potwierdzenie swoich żalów, względem pomienionego dwuznacznego postępowania Austryi i za dowód, »*że austryjacka flota na Wschodzie jest całkiem na usłudze Porty.*« *)

Jak dalece rzecz ta jest słuszną lub nie, przestajemy na tém. List prywatny wyznaje sam, że austryjacki bryg przybył z Nawarynu w d. 3. Listopada rano, zaś angielska szalupa wojenna *Rosa* tegoż samego dnia wieczorem. Nie wchodząc w dalsze rozpoznanie, przyznajemy, że okręt austryjacki powracając do Smyrny, gdzie się jak wiadomo znajduje stanowisko Admirała, przywiózł o tém pierwszą wiadomość. Gdyby nowinę tę Kapitan owego okrętu lub Wódz naczelny austryjackiego stanowiska rozgłosili byli na ulicach Smyrny, i przezto, co mogło było nastąpić, dali powód do zbuntowania ludowi, wtedy możnaby onym słusznie zarzucić, że postąpili nieostrożnie i zasłużyli na karę. Lecz cóż uczynił Admirał austryjacki? Udał się tajemnie do Paszy, człowieka, znanego z rozumu, spokojnego, i miłującego porządek, sposobu myślenia, którego wybornym urządzeniom policyjnym i wojskowym, ze wszystkich stron — sam nawet list przez Kuryjera ogłoszony — największe i najsłuszniejsze oddaje pochwały. Jeżli Komendant cesarskiéj eskadry, zawiadomiony może dwunastą godzinami przed przybyciem angielskiego okrętu, o wypadku pod Nawarynem, uczynił o tém wzmiankę, i to w należytym sposobie, i jeżli przez to Pasza był w stanie chwycić się środków, które, bardzo do wiary podobna, tysiącom życie ocaliły, daleki ón był, aby Turkom usługiwał, stał się raczéj dobroczyńcą wszystkich

*) Na kilka dni wprzód tenże sam Dziennik przytaczał podobny dowód ciężkiego przewinienia jednego austryjackiego Kapitana, który dwóch Tatarów wysłanych przez Ibrahima Paszę do Smyrny przewiózł. Kto tylko w niejakim względzie obeznany z żeglugą morską, wié, iż to jest grzeczność, jakiéj żaden okręt wojenny nie odmawia Ajentom Mocarstwa, z którém nie zostaje w wojnie. Równie i angielskie okręty podobną nie nieznaczącą usługę nie raz uczyniły. Że podczas blokady Nawarynu przedewszystkiemi udawano się do Neutralnych, nie potrzeba tu szczególnego objaśnienia. (P. D. A.)

Franków w najbogatszém i najznaczniejszém mieście Wschodu. I tento czyn pełen zasługi daje powód Dziennikarzowi, że go uważa jako zbrodnią Austryjackiéj marynarki! Niesłuszność tego postępowania, nie jest jeszcze to, co nas najwięcéj zastanawia; bo dawniejsze artykuły Kuryjera dostatecznie nas do tego przygotowały. Lecz cóż powiemy o śmiałości — nie chcąc ostrzejszego użyć wyrazu — jednego Angielskiego Dziennika, który z kroku nienagannego stara się formować oskarzenie przeciwko fladze Austryjackiéj i przeciwko rządowi Austryjackiemu? Wiadomo całemu światu, ile czynnymi byli Angielscy Oficerowie i wojenne ich okręty w wojnie Wschodu, podczas gdy ani jednego nie można przytoczyć przykładu godnego wiary, aby jaki Oficer Austryjacki przyczyniał się skutecznie w Tureckim lub Greckim obozie, lub by w jakiéjbądź wyprawie Tureckiéj lub Egipskiéj jaki okręt wojenny Austryjacki miał udział. Co się dotycze kupieckich, tak Austryjackie, jakoteż Angielskie, Francuzkie, Rossyjskie, Sardyńskie, Holenderskie, Amerykańskie i t. p. przy wszystkich Tureckich brzegach, i z jednéj do drugiéj przystani Państwa Ottomańskiego, prowadziły handel i używane były do transportu; nikt onym prawa do tego nie zaprzeczał, oprócz morskich rozbójników; i cobądź mogli powiedzieć na to deklamatorowie gazetowi, jednakowoż żaden rząd europejski nie upatrywał zgorszenia w téj pozwolonéj zarobkowości.

Gazeta di Genova z d. 19. t. m. zawiera następujący wyimek z listu pisanego z Alexandryi pod d. 5. Grudnia:

»Pojmuję łatwo, że tyle wieści rozsianych po wypadku pod Nawarynem, kazały się WPanu o mnie lękać; atoli możesz WPan być w téj mierze zupełnie bez obawy, ponieważ doznajemy tu spokojności, która ani na chwilę nie była przerwaną, a ja mogę jeszcze dodać, że Vice-Król z tego powodu zapewnił Konzulów Mocarstw połączonych o swoim spokojnym myślenia sposobie i szczerych chęciach utrzymania dobrego porozumienia, jakie w związkach ich Dworów z nim jest utrzymywane.«

»Na kilka dni wprzód zajęły wojska regularne straże w główniejszych dzielnicach miasta, co się wiele przyczynia do utrzymania spokojności, i pomnaża pewność Europejczyków, którzy ufając opiece Vice-Króla, żyją bez żadnéj o swój los obawy.«

»Zbyteczna byłoby udzielać WPanu relacyj, jakie tu Admirałowie Sprzymierzonych przesłali, ponieważ treść onych zapewne WPanu zkąd innąd wiadoma; raport, który Vice-Król otrzymał, różni się od tych relacyj w tém, iż twierdzi, że Anglicy byli pierwsi, co zaczepili, podczas gdy to w owych relacyjach Turkom przypisują. Moharrem-Bey, Wódz naczelny floty Egipskiéj (zięć Jego Wysokości) mówi w swoim raporcie, iż na żądanie Admirała Kodrington, aby z połączonemi eskadrami do przystani Nawarynu zawinął, kazał mu oświadczyć, że nie ręczy za zupełną spokojność, tém mniéj za pojedyńczych osób bezpieczeństwo, gdyby na ląd wysiadły; że z tąd życzy, iżby nie zawijali, czemu jednakże, gdyby się tego koniecznie domagano, sprzeciwiać nie będą; poczém dnia następującego zawinęło naprzód dwa Angielskie okręty linijowe, a potém i cała flota. Jedna z Angielskich fregat (podług raportu Admirała Egipskiego) zarzuciła kotwicę obok palnego statku Egipskiego, i niebawem zaleciła mu oddalić się i stanąć na kotwicy pod wiatrem; Kapitan odpowiedział, iż nie słucha innych rozkazów, tylko swojego Dowódzcy, od którego zasięgnie przez znaki instrukcyj; co zaszło, a odpowiedź, jaką odebrał, była: aby na swojém pozostał stanowisku. Widząc, że statek palny nie rusza się z miejsca, wysłano szalupy fregaty, a jak się zdaje, nawet Angielskiego Admiralskiego okrętu, aby ów statek palny gwałtem na inne spędziły stanowisko. To dało powód do sporu; blisko stojąca Angielska fregata dała ognia z ręcznéj broni do palnego statku. Wszelako Moharrem Bey rozkazał swojemu Dragomanowi udać się na pokład Angielskiego Admiralskiego okrętu i oraz zalecił, aby wszystko było gotowe do boju. Jeszcze Dragoman nie dostał się na Angielski okręt Admiralski, gdy zapewnie na znak nieukontentowania z tego, co zaszło, dano ognia z działa do fregaty Angielskiéj, która nasamprzód wystrzeliła. Że zaś Dowódzca Turecki znajdował się w téj saméj linii, otarł go wystrzał, a Dragoman, który przybył pod pokład Angielskiego okrętu, jak mówią, został ogniem ręcznéj broni odparty; Turcy wzięli to za dowód kroków nieprzyjacielskich, i na nowy znak Dowódzcy Egipskiego rozpoczęli ogień przeciwko Sprzymierzonym. Co daléj zaszło, zapewne WPanu wiadomo. Z floty Egipskiéj pozostał jeden okręt, aby to smutne poselstwo przywiózł Vice-Krolowi; do Stambułu musiano posłać doniesienie o tém lądem. — Ten jest ścisły obraz tego, cośmy się dowiedzieli z raportu Egipskiego Admirała. Z resztą wszystko to nie było powodem do najmniejszego tutaj zamieszania.«

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 1. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.